Pewien czarodziej sprawił, że niepozorny niziołek wyszedł za próg.

W tak zwykły sposób zaczyna się fascynująca przygoda. Jedna z najlepszych, jaką kiedykolwiek opisano w książce. Dla tych, którzy lubią literaturę fantasy, jest już jasne, chodzi o dzieło J.R.R Tolkiena - "Hobbit czyli tam i z powrotem".

Wyczyn czarodzieja nie był jednak tak zwykły, jak by się mogło wydawać, ponieważ hobbici byli znani ze swojego wielkiego umiłowania do wygody, świętego spokoju i przywiązania do własnych czterech kątów. Namówić takiego osobnika na zrobienie dwóch kroków więcej niż dobrze mu znany skrawek ziemi to nie lada wyczyn, a co dopiero, gdy tych kroków ma być setki czy tysiące.

Bilbo Baggins jednak w przeciwieństwie do swoich pobratymców skrycie tęskni za przygodami i niespodziankami, a mądry i sprytny czarodziej, o którym mowa, doskonale ten fakt wykorzystuje. Sprawia, że niepozorny domator rusza z nim w nieznane. Do tego w towarzystwie trzynastu krasnoludów, którzy wydają się być najmniej odpowiednim dla hobbita towarzystwem.

Po drodze Bilbo pozna znacznie więcej znanych jedynie ze słyszenia ras. Elfy, trolle i gobliny pojawiają się w opowieści, sprawiając, że przygoda nabiera z każdą przewróconą kartką większych rumieńców, aż do kulminacji, gdy bohaterowie trafiają do celu. Tutaj czeka na nich skarb i potężny, złowrogi smok.

Książka ma doskonałe tempo, lekko napisana sprawia, że ani na chwilę nie czujemy nudy, wyczekując co przyniesie nowa strona. Najbardziej jednak imponuje mi wyobraźnia i kreatywność J.R.R. Tolkiena, autora powieści. Stworzył olbrzymi świat, który zaludnił rasami i stworami, które od tego czasu na stałe zagościły w literaturze fantasy. Do tego twórcza moc Tolkiena nie skończyła się na "Hobbicie", bo chwaląc książkę o przygodach Bilba Bagginsa, nie wolno zapominać, że jej kontynuacją jest jeszcze bardziej znane dzieło - "Władca Pierścieni".

"Hobbit czyli tam i z powrotem" to zdecydowanie jedna z moich ulubionych książek. Kto jej jeszcze nie przeczytał, powinien tą zaległość nadrobić i dać się wypchnąć czarodziejowi za próg razem z Bilbem.